Po konfiskacie nakład drugi
Nr. 120

Kraków, piątek 29 maja 1931

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem
Rocznik XL

Cena numeru 25 gr.

Miesięcznie zł. 5·50

Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Za zmianę adresu 50 gr.
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.676

Redakcja i Administracja:
Kraków
ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 103-96
Telefon Administracji 103-10
Adres dla telegramów:
NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Robotnicy! W niedzielę 31 maja demonstrujcie pod hasłem: Precz z wyzyskiem! Podnieść płace! Skrócić dzień roboczy!

Wart Sławek Prystora a Prystor Sławka

Uzdrowiwszy przedewszystkiem pracę i opiekę społeczną, a następnie uzdrowiwszy przemysł i handel, przystąpił p. Prystor do uzdrowienia całej reszty.

W tym celu **objął p. Prystor urząd premjera** w tym ciężkim czasie.

Poprzedziła go fama nadzwyczajnych zasług, jakie położył w resorcie przemysłu i handlu. Sfery przemysłowe z całem uznaniem podkreślają, że i, umieszczone między przemysłem i handlem, pozostawia p. Prystor swemu następcy nienaruszone i uzdrowione.

Zluzował tedy p. Prystor p. Sławka na urzędzie premjera.

Ta sensacyjna nominacja nasunęła społeczeństwu palące pytanie:

Czy to jest zmiana na lepsze, czy na gorsze?

Nie można zatem powiedzieć, jakoby to była zmiana na gorsze.

Ale niema również powodu do przyjęcia, że to jest zmiana na lepsze.

Oceniając tedy objektywnie walory poprzednika i następcy, musi się dojść do przekonania, że jest to **zmiana bez zmiany.**

Toteż ze zmianą tą wiąże sanacja jaknajlepsze nadzieje na przyszłość.

Nadzieje te są tem bardziej uzasadnione, ile że równocześnie nastąpiły dwie równowartościowe zmiany w dwóch resortach finansowo-gospodarczych, najważniejszych dla państwa i narodu w czasie obecnego kryzysu:

Ministrem skarbu po p. pułkowniku Matuszewskim został mianowany p. **Jan Piłsudski.**

W takim czasie robią „zmiany“ w rządzie

Wedle zestawień urzędów pośrednictwa pracy mieliśmy w połowie maja 330.193 zarejestrowanych bezrobotnych, co w porównaniu z tygodniem poprzednim oznacza spadek o 9.201 osób. A dzieje się to w maju, w miesiącu sprzyjającym wszelkim pracom — w tym miesiącu zaledwie 9000 ludzi znalazło zajęcie. W wykazie tym jest też specjalnie mowa o **Krakowie,** gdzie liczba bezrobotnych wynosi 7251, zmniejszywszy się w ciągu tygodnia zaledwie o 288.

Liczba 330 tysięcy jest najwyższą, jaką w tym okresie kiedykolwiek mieliśmy. Jest ona najwymowniejszem świadectwem upadku naszej produkcji tak fabrycznej jak i budowlanej. Drobne, kilkutysięczne zmniejszania się z tygodnia na tydzień nie są w stanie zmienić ogólnego faktu, że przeszło 300 tysięcy ludzi — ile to wraz z rodzinami wynosi? — nie może u nas w czasie najpiękniejszej pogody znaleźć zajęcia, skazanych jest na marny zasiłek albo w większości i tego nie otrzymuje.

Czy są widoki, że z postępem lata ta rozpaczliwa sytuacja polepszy się? Na pytanie to niech odpowiedzą **urzędowe** przewidywania, t. j. sprawozdanie instytutu badania konjunktur gospodarczych. Przedewszystkiem **sprawozdanie stwierdza wprawdzie rozszerzenie produkcji przemysłowej,** ale rozszerzenie to z właściwą produkcją nie ma nic wspólnego, gdyż przypisać je należy głównie **zwiększonemu wywozowi węgla.** Nawiasem mówiąc, wzrostowi wywozu węgla odpowiada **spadek jego zbytu w kraju.** Jeżeli chodzi o właściwe gałęzie produkcji, — to sprawozdanie podaje, że zwiększyły one swą produkcję (w kwietniu) zaledwie **o pół procent!**

W przemyśle mineralnym, metalowym i maszynowym nastąpiło **dalsze zmniejszenie produkcji,** a zwiększony zbyt został pokryty z nagromadzonych dawniej zapasów.

W produkcji dóbr spożycia nastąpił **wszędzie spadek zatrudnienia,** z wyjątkiem przemysłu włókienniczego.

Z tych poszczególnych spostrzeżeń jaka jest ogólna konkluzja właśnie w odniesieniu się do przyszłości? Czytamy:

„Sytuacja na rynku pieniężnym **uległa** w kwietniu **dalszemu pogorszeniu,** — o czem świadczy **wzrost protestów wekslowych,** oraz suma wystawionych weksli, a nadto **silny spadek wkładów bankowych i dalszy spadek rezerw dewizowych Banku Polskiego.** Niepomyślna sytuacja na rynku pieniężnym, dalszy spadek cen hurtowych artykułów przemysłowych oraz zła sytuacja gospodarcza zagraniczna, **nie pozwalają spodziewać się, ażeby wzrost obrotów i produkcji już obecnie mógł mieć trwalszy charakter“.**

Znaczy to, że nawet tam, gdzie w kwietniu nastąpiła nieznaczna zresztą poprawa, była ona przemijająca i nie daje nawet nadziei, aby się utrzymała, czyli że **na poprawę odczuwalną niema co liczyć.**

W takim czasie i przy takich widokach sanacja nie ma większych zmartwień, jak wymiana paru ministrów! Pocieszają nas, że dlatego właśnie p. Prystora postawiono na czele rządu, aby jako „praktyk gospodarczy“ specjalnie zajął się sprawami gospodarczemi. Gdzie on tej praktyki nabył i gdzie zresztą ma ludzi zdolnych do wykonania choćby najgenialniejszych jego pomysłów? Niefachowy minister skarbu, niefachowy jego pomocnik, niefachowy minister przemysłu i handlu — to ma być ten „zgrany zespół“, który wytworzy szczęśliwość? Można słusznie się obawiać, że ten zespół zamiast melodyjnej muzyki, zaprodukuje kakofonję.

Gdy się zamaiło w rządzie

W atmosferze bezcharakterności cenić trzeba wszelki przejaw charakteru, choćby u zdeklarowanego przeciwnika. Tu mamy na myśli p. Matuszewskiego, który, skoro już wszedł był na drogę 15% redukcji uposażeń, nie mógł następnie przełknąć podobno faktu, że mu część rachunku przekreślono — i to w sposób tak drastyczny jak to miało miejsce. Nastąpiły więc pewne tarcia...

Posuwamy naszą bezstronność jeszcze dalej i oddać musimy pochwałę także p. Kocowi, jeżeli prawdziwą jest wersja, którą podaje w depeszy własnej „Czas" wczorajszy, iż „konferencja pomiędzy premjerem Prystorem, a wiceministrem skarbu wykazała, że p. Koc *nie czuje się na siłach przyjęcia teki ministra skarbu*".

Pan Koc jest pułkownikiem; parę miesięcy praktykował przy finansach, obraca się w sferach, gdzie pułkownik uchodzi za jednostkę, przed którą stoją otworem wszystkie urzędy we wszystkich zakresach — tylko wejść śmiało z marsową miną! A jednak zawahał się, uczuł skrupuły — odmówił.

W sprawach publicznych nie można być uczciwym bez posiadania wyczulonego samokrytycyzmu!

Nie idealizujemy tu wyżej wymienionych pp. pułkowników, ale uważamy, że i *na kandydacie ciąży odpowiedzialność, jeżeli przyjmuje stanowisko, do zajęcia którego brak mu kwalifikacyj!*

* * *

Odpowiedzialność ciąży i na prasie, która, schlebiając sferom decydującym, dymem kadzidlanym omracza umysły nie tylko swoich bezkrytycznych czytelników, ale i tych, którym wyznaczono role —dla nich samych chyba nieoczekiwane.

Otóż „Czas", że znów do niego wrócimy, maluje groźne obrazy „olbrzymiego przesilenia ekonomicznego", które „narzuca politykom, kierującym losami państw i narodów, konieczność szukania środków dla zaradzenia groźnym następstwom tej ciężkiej społecznej choroby", aby nazajutrz bagatelizować *usłużnie* stan katastrofalny; gorzej nawet, niż bagatelizować, gdyż przeplatać zdania, zapowiadające się poważnie, jakiemiś jakby drwinami z wniosków, które się logicznie narzucać powinny.

Oto próbki tej siekaniny. Z racji zamianowania ministrem skarbu p. Jana Piłsudskiego czytamy w „Czasie":

„Nie ulega wątpliwości, że nowy minister jest *nowicjuszem w sprawach finansowych,* znajdzie jednak w ministerstwie skarbu sztab wypróbowanych urzędników, którzy mu trudne zadanie ułatwią.

Zresztą sytuacja obecna wymaga przedewszystkiem od ministra skarbu *wielkiej ostrożności* i bardzo oszczędnej gospodarki. Trzeba oczywiście utrzymać równowagę budżetu, którą osiągnąć można jedynie przy największem wytężeniu zdolności podatkowej społeczeństwa. *Niełatwe to zagadnienie tę granicę rozpoznać i jej nie przekroczyć*".

A dalej:

„P. Jan Piłsudski potrzebuje niezawodnie *pewnego czasu* dla zorjentowania się w położeniu naszych finansów, toteż *nie odrazu dowiemy się, jakie są jego plany i zamiary.* W każdym razie sprawa *nie cierpi zwłoki* i niepodobna jej odkładać na dalszą przyszłość.

Należy mieć zaufanie do nowego ministra, że przyjmując tekę — wziął też na siebie brzemię odpowiedzialności z tem złączone i policzył się dokładnie z siłami. Jeżeli zgodził się stanąć *na posterunku tak eksponowanym,* to z pewnością uczynił to w pełnem przeświadczeniu, że położonego w nim zaufania nie zawiedzie. *Czekajmy* zatem na wyniki jego działalności".

Ten sam „Czas", który w artykule wstępnym zadawalnia się naiwnie-udaną wiarą, że *niema kryterjów objektywnych,* a zastąpić je muszą — przeświadczenie, czy przeczucia „nowicjuszów", traktujący więc przyszłość państwa, niszczonego kryzysem, *loteryjnie:* a nuż się uda! — na następnej stronicy podaje *satyryczny feljeton* (którego wyjątki powtórzymy w innem miejscu), gdzie wyszydza niepotrzebne luksusowe wydatki.

* * *

„Gazeta Polska" organ pułkowniczy podaje w numerze czwartkowym na pierwszej stronicy „listę nowego gabinetu" i dwa portrety: nowego premjera, p. Aleksandra Prystora i nowego min. skarbu, p. Jana Piłsudskiego.

Nie opracowała jednak żadnego artykułu powitalnego. Znacznie więcej zainteresowania okazała dygnitarzom cygańskim, do których na Marymont wyprawił się jej współpracownik. W artykule odnośnym podała również dwa portrety: p. Bazylego Kwieka, króla cyganów polskich, oraz jego kanclerza, którym jest drugi Kwiek, Rudolf. Z tym „kanclerzem" odbył nawet współpracownik „Gazety" wywiad. W sprawozdaniu pisze, że ów cygański „mąż stanu"

„zjeździł cały świat i włada językami: polskim, serbskim, greckim, macedońskim (?), tureckim, bułgarskim, rosyjskim, gruzińskim, portugalskiem (w narzeczu europejskiem i brazylijskiem), hiszpańskim, francuskim, rumuńskim, czechosłowackim (tu sądzimy, że współpracownik „Gazety Polskiej" przekręcił słowa „kanclerza" cygańskiego, który napewno wie, iż istnieje państwo o nazwie Czechosłowacja, ale że tak skombinowanego języka niema. Red. Nap.), madziarskim, włoskim, trochę angielskim.

Na zapytanie, gdzie posiadł tak wielką ilość języków, mówi:

— A cóż „kochanie". Cały świat zjeździłem. Ojciec mój i króla, to był bardzo bogaty człowiek. Złoto łopatą można było przerzucać. To całe bogactwo zrabowali potem bolszewicy".

„Gazeta Polska" podając opis wizyty swojego współpracownika w obozie cygańskim wypisała w nagłówku: „Na marginesie cywilizacji".

Ale ów „kanclerz" rozproszonej po całej Polsce garści cyganów przecie zaimponował jej swojem otarciem się w świecie i mnogością znanych mu języków.

Dziennik zapowiada, że jeszcze powróci do tego tematu.

Nauki z przesilenia gospodarczego

II.

Doradca Banku Angielskiego przyznaje się zatem wyraźnie do myśli o gospodarce planowej. Ale urzeczywistnienia tego planu spodziewa się tylko przy harmonijnem współdziałaniu wszystkich klas, sądząc, że taki plan da się osiągnąć przez działanie „na fantazję" wszystkich klas. Co jednak stanie się, jeżeli poszczególne grupy czy wśród kapitalistów poszczególne jednostki nie poddadzą się temu planowi? Jakie istnieją środki, przy pomocy których możnaby podporządkować interesy indywidualne interesom ogólnym? Przecież z doświadczenia wiadomo, że w naszym systemie gospodarczym każda gałąź produkcji dąży do swego rozszerzenia się, nie licząc się z pokrewnemi gałęziami. Wiadomo też dalej, że kapitaliści nigdy i nigdzie nie kierują się „fantazją", lecz każdy na własną rękę stara się rozszerzyć pole swej działalności na konsumentów.

Prof. Sprague uznaje, że urzeczywistnienie planu, obejmującego całą gospodarkę społeczną wymaga *solidarnej woli całego społeczeństwa* i dlatego poszukuje środków, jakie doprowadziłyby do tej solidarności w miejsce dotychczas istniejących przeciwieństw klasowych. A tu faktem jest, że *zasadniczą myślą socjalizmu jest urzeczywistnienie solidarnej woli społeczeństwa w jego gospodarstwie.* Socjaliści wiedzą jednak, że przeciwieństwa klasowe tylko wtedy mogą być przezwyciężone, a interesa indywidualne tylko wtedy podporządkowane interesom ogółu, jeżeli znikną powody, z których wyłaniają się coraz nowe przeciwieństwa klasowe. Warunkiem solidarnej woli społeczeństwa jest *solidarna organizacja tego społeczeństwa.* Jeżeli niema tego warunku, co począć z tymi kapitalistami, którzy obecnie w czasie kryzysu żądają „wolności gospodarczej", tj. wolności dla swego wyzysku? A w praktyce takimi są kapitaliści wszystkich narodów i krajów. Konkluzja z tego: jeżeli ratunkiem ma być urzeczywistnienie planowej gospodarki, to *jedynie socjalizm może przynieść ten ratunek.*

Mimo niedomówień i zastrzeżeń należy jednak uważać tok myśli prof. S. za bardzo znamienny i cenny, ponieważ — nie wymawiając ostatniego słowa — poza krytyką ustroju kapitalistycznego, okazuje *wyższość ustroju socjalistycznego.* Nie wystarcza samo stwierdzenie, że *kryzysy są wynikiem ustroju kapitalistycznego;* trzeba też wiedzieć i powiedzieć, że *kryzysy te mogą być zapomocą innego systemu przezwyciężone.* Z tego jednak, co powiedział, wynika jasno, że *właściwe przyczyny kryzysów znikną, gdy na miejsce ustroju kapitalistycznego z jedynym celem osiągania zysków, przyjdzie system socjalistyczny,* polegający na planowej tj. stosownie do zapotrzebowania produkcji. Tylko wtedy będzie możliwe osiągnąć to, czego wedle banków amerykańskich i profesorów angielskich brak obecnie w naszym systemie gospodarczym, mianowicie planowego rozdziału pracy ludzkiej między rozmaite zadania gospodarcze, stosownie do potrzeb społeczeństwa. Nie chcąc tego zrobić, prof. S. mimowoli ogłosił wyrok *przeciw* kapitalizmowi a *za socjalizmem.*

Nierozumne zarządzenia pocztowe

WIELE URZĘDÓW POCZTOWYCH STRACIŁO POŁĄCZENIA Z AMBULANSAMI, NA SZLAKU KOLEJOWYM: KRAKÓW—LWÓW

LUDNOŚĆ I WYDAWNICTWA DZIENNIKÓW — POSZKODOWANE

Za czasów sanacyjnych, jeżeli się wprowadza jakąś innowację, to zgóry można przypuszczać, że będzie gorszą od poprzedniego stanu rzeczy. Najlepszą ilustrację daje kolej. Obecnie zająć się musimy sprawami poczty, tej najważniejszej obok kolejnictwa arterji naszego życia.

Od 15 maja br. zaprowadzono nowy rozkład jazdy na kolejach. Rozkład podobno dobry, nawet lepszy od poprzedniego, ale dla tej drugiej, a większej części, która rzadko jeździ kolejami, natomiast komunikuje się ze światem za pośrednictwem poczty, — jest wprost fatalny! Posłuchajcie!

Dotąd gazeta, list, czy przekaz nadany przed godziną 18-tą w Krakowie (gazety nawet znacznie później) do którejkolwiek z poczt na rucie Kraków—Lwów, odchodziły nocnym ambulansem pocztowym Kraków—Lwów Nr. 131 o godz. 24 i były wydawane z tego ambulansu **na każdej stacji kolejowej,** obecnie w nowym rozkładzie jazdy kolejowej, skasowano ten pociąg, a zatem i ambulans pocztowy, i całą krakowską pocztę dają na kurjer t. z. (16) szesnastkę, który wychodzi ze stacji Kraków o godz. 1'45 po północy, a wydaje pocztę **tylko na większych stacjach,** materjał zaś pocztowy dla mniejszych stacyj, wiezie do Lwowa, a stamtąd dopiero wraca to wszystko na drugi dzień w stronę Krakowa, no i dochodzi ta „poczta krakowska" w południe, lub po południu do miejsca przeznaczenia. Ponieważ ze względów oszczędnościowych na małych pocztach jest tylko jednorazowe doręczanie, przeto abonent dostaje krakowską gazetę na 3-ci dzień! Dużo już warta taka gazeta? Jest wprawdzie jeszcze drugi ambulans Nr. 137 wychodzący z Krakowa o godz. 21'25, lecz ten także „nie robi" ze wszystkiemi pocztami, bo staje tylko w Bochni, Słotwinie itp. Zrobiono więc wielkie głupstwo pocztowe, ale kto, Warszawa, czy Kraków?

Czy pomysł to nie warszawski? czy nie mamy tu do czynienia z zamiarem Warszawy zniszczenia dziennikarstwa krakowskiego, by później zaprowadzić znów dogodne połączenia pocztowe i rozpowszechnić prasę warszawską w Małopolsce.

Jak nas informują, Warszawa i Lublin (siedziby dyrekcyj poczt) zaprowadziły w swych okręgach pocztowych tak dogodne połączenia pocztowe z dniem 15 maja, że do najmniejszej miejscowości poczta dochodzi na drugi dzień.

Domagamy się więc, natychmiastowej naprawy połączeń pocztowych i zaniechania wszelkich szkodliwych pomysłów w pocztowości.

Oszczędności na szpitalach

Minister spraw wewnętrznych p. Sławoj-Składkowski jest, jak wiadomo, lekarzem z zawodu. Jako nieprawnik wyraził się otwarcie, że na ustawach się nie zna.

Ale zachodzi pytanie dlaczego — jak donoszą dzienniki warszawskie — ministerstwo, na którego czele stoi w uwagach do budżetu miasta stołecznego Warszawy zaleca w pierwszym rzędzie zmniejszyć, wydatki nie tylko personalne, ale i na utrzymanie **chorych w szpitalach — o 667.896 zł.**

Czyżby szpitale warszawskie przepasały chorych? A może przy reformie wiktu szpitalnego trzeba iść za wzorem byłego komendanta twierdzy brzeskiej?

Komisarz rządu p. Rolle ustępuje

Jak się dowiadujemy, **komisarz rządu m. Krakowa p. Rolle wyjechał wczoraj wraz z p. Ostrowskim do Warszawy. Wyjazd p. Rollego związany jest podobno ze zmianami, jakie mają nastąpić na stanowiskach personalnych zarządu miasta. — P. Rolle ma ustąpić w pierwszych dniach czerwca, a komisarjat rządu obejmie pułkownik Belina-Prażmowski, prezes okręgowego Związku Legjonistów. Podobno za zasługi położone około zniszczenia samorządu p. Rolle ma otrzymać inne wysokie stanowisko.**

Zanik 100-procentowych emerytów państwowych w Polsce

Ze sfer urzędników państwowych otrzymujemy następujące rozważania:

Pragmatyka urzędnicza, opracowywana przez rząd sanacyjny, którą tenże zamierza wnieść na najbliższej sesji Sejmu, nic dobrego nie przyniesie stanowi urzędniczemu, przeciwnie samo tylko zło.

Już kilkakrotnie na łamach naszego pisma podawaliśmy rozmaite szczegóły, a wszystkie niekorzystne dla pracowników państwowych. Dziś już stanowczo twierdzić możemy, że z 200 paragrafów tej pragmatyki rządowej, ani jeden nie będzie korzystny dla urzędników! Owa pragmatyka będzie prawdziwym „biczem bożym" dla urzędników. Daremne tu są wysiłki związków pracowników państwowych, które wysuwają projekt własnej pragmatyki. Rząd sanacyjny napewno nie dopuści jej pod obrady Sejmu, lub gdyby to uczynił, to napewno BBSowcy sejmowi stanowiący większość, ją obalą, a uchwalą projekt rządowy!

Zapamiętajcie sobie, pracownicy państwowi, kto w biedzie z Wami, a kto przeciw Wam!

My socjaliści, znaliśmy i znamy Waszą biedę, — byliście zawsze źle wynagradzani, — waluta polska zawsze słaba, drożyzna w Polsce wielka, a dziś jak będziecie wyglądać po obcięciu poborów i dalszych niekorzyściach, które przygotowuje Wam sanacja przez nową pragmatykę.

Nowa pragmatyka przewiduje, jak już raz pisaliśmy, przedłużenie służby czynnej z obecnych 35 lat, na 40. Było tak i w Austrji przed 20 laty, lecz to zniesiono. Polska na nowo wprowadza 40 lat służby. Otóż co z tego wyniknie?

Pracownik państwowy, wysłużywszy 35 lat, przechodził w stan spoczynku i cieszył się, że wysłużył sobie całą emeryturę (100%), — lecz rząd sanacyjny powiada:

— Hola! Skoro pracownicy czynni mają służyć lat 40, to i ty, emerycie, musisz się do tego zastosować. Do służby na 5 lat powołać cię już nie możemy, lecz nie należy ci się 100% emerytury, tylko 90%! Oblicz sobie: przez zaprowadzenie 40-letniej służby czynnej, znosi się dotychczasowe obliczenie za lata służby czynnej po 2'4%, a obliczać się będzie za każdy rok służby ponad 10 lat, tylko po 2%, — co przedstawia się tak:

Za 10 lat służby 40% (jak dotąd), a za każdy następny rok służby tylko po 2%, a nie po 2'4%, czyli, że za 35 lat służby należy się emerytowi 90%, a nie jak dotąd pobierał 100%.

Na tej „transakcji", rząd sanacyjny, oszczędzi tyle, że mógłby przywrócić wszystkim urzędnikom zabrany 15% dodatek, ale tak się nie stanie, bo za wielka jest dziura w budżecie, by ją odrazu zatkać, trzeba na to „piatiletki".

Kongres francuskich socjalistów

W ubiegłą niedzielę rozpoczęły się w Tours obrady kongresu francuskiej partji socjalistycznej. Międzynarodówkę reprezentował na kongresie **de Brouckere, który oświadczył**, że „spotkamy się w Wiedniu na kongresie międzynarodowym, gdzie Międzynarodówka przypieczętuje swą świętą misję zabezpieczenia pokoju".

W pierwszym dniu obrad omawiano głównie sprawy organizacyjne. Przyszło do żywej dyskusji nad redagowaniem organu partyjnego „Le Populaire", w rezultacie której **redaktor Compere-Morel zgłosił rezygnację.**

W poniedziałek toczyła się dyskusja nad sprawozdaniem frakcji parlamentarnej partji. — Szereg mówców **ganił tych siedmiu posłów socjalistycznych** (między nimi **Paul-Boncoura**), którzy w dyskusji w parlamencie nad austrjacko-niemiecką unią celną głosowali za rządem. Szczególnie ostro zaatakował Paul-Boncoura poseł Longuet, który wywodził, że połączenie się Austrji z Niemcami **nie jest tak niebezpieczne**, jak jego przeciwnicy chcą wmówić.

Referat o polityce zagranicznej wygłosił poseł **Leon Blum**, który dochodzi do wniosku, że partja przy wyborach w roku 1932 **odniesie wielki sukces**. Taktyka partji będzie zmierzała do pobicia reakcji zapomocą wszystkich środków.

Wielką dyskusję wywołał punkt porządku dziennego: obrona kraju. Do tego punktu zgłoszono pięć różnych rezolucyj. W dyskusji poseł **Locquin** oświadczył, że **najlepszym środkiem przeciw wojnie jest strajk generalny i powstanie ludowe.** Socjaliści są za powszechnem i równoczesnem rozbrojeniem.

Poseł **Beshard-Ferron** żąda, aby Liga Narodów otrzymała armję międzynarodową i aby warunkowe sądy rozjemcze zamienić na obowiązkowe. **Poseł Le Bail** wystąpił przeciw utworzeniu armji międzynarodowej.

Główne przemówienie na ten temat wygłosił **Leon Blum**. Socjalizm nie jest niezgodny z obroną narodową. Francja powinna ująć inicjatywę za rozbrojeniem, inne państwa będą musiały pójść za nią. W sprawie rozbrojenia wszystkie państwa muszą być równouprawnione. — Blum **zakończył wezwaniem do jedności w partji,** która jednomyślnie **odrzuca wojnę,** różniąc się tylko w wyborze środków do osiągnięcia tego celu.

* * *

Paryż, 28 maja. XXVIII kongres francuskiej partji socjalistycznej w Tours zakończył się ubiegłej nocy przyjęciem szeregu uchwał. W kwestji obrony narodowej przyjął uchwałę, która w najważniejszych ustępach brzmi: „Socjalizm stoi na stanowisku **zapewnienia narodom wolności i niepodległości.** Obrona narodowa zrozumiana jest w tym sensie, że jest gwarantką niepodległości i nietykalności narodu francuskiego. W oczach socjalizmu obrona narodowa jest **równoznaczna z utrzymaniem pokoju.** Socjalizm i socjaliści **nie przyjmą wojny pod żadnym warunkiem i za żadną cenę.** — Partja strzeże niepodległości narodowej w ten sposób, że wyklucza możliwość wojny. Ligę Narodów poprze socjalizm zawsze, gdy będzie pracowała nad utrzymaniem niepodległości narodów. Partja wyraża przekonanie, że obecne wysiłki będą skierowane **na kwestję rozbrojenia".**

Bakcyl krytyki

ZNALAZŁ SIĘ I W „CZASIE"!

Pod tytułem: „Niema u nas biedy" wydrukował „Czas" felietonik satyryczny, w którym podaje wiele przykładów marnowania pieniędzy przez osoby prywatne oraz wymawia i rządowi luksusowe i nieopatrzne wydatki.

Mianowicie pisze:

„*Ale i państwu, o którego kłopotach finansowych często się mówi, chyba nie najgorzej się dzieje. Przecież co chwilę czyni się całkiem niepotrzebne wydatki, jak gdyby rząd nie wiedział, co z pieniądzmi robić.*

Czyż nie *wyrzucaniem pieniędzy* było przed półtora rokiem zakupienie przez rząd za niewiele mniej, jak **miljon** złotych owego głośnego dywanu z Wilanowa. Dywan bardzo piękny, niema co mówić, może i wart sumy danej zań, ale z Sobieskim ani z Polską nie stoi w najmniejszym związku; nabycie go nie było ocaleniem dla kraju polskiej pamiątki, nie było patrjotycznym obowiązkiem, *ani sprawą pilną.*

Coś podobnego zaszło znów świeżo, obecnie kiedy daleko jeszcze więcej aniżeli przed półtora rokiem słyszy się narzekań na złe finansowe położenie państwa. Oto za poważną kwotę około *730.000 zł.* nabyty został dla Polski — jak donosiły dzienniki — słynny Psałterz florjański. — Jest, to, prawda, nader szacowny, jeden z najstarszych zabytków polskiego języka. Lecz jest on nietylko zabytkiem dobrze znanym, naukowo zbadanym, dawno drukiem ogłoszonym, a niedawno w swej całości w faksymiljach fotograficznych, znacznym kosztem reprodukowanym i szerszym kołom naukowym badaczy uprzystępnionym, ale co więcej w klasztorze Sankt Florian w Górnej Austrji, gdzie od wielu lat go przechowywano, nie groziło mu żadne niebezpieczeństwo. *W tej chwili nabywanie go i przewożenie do Polski wolno uważać za luksus, zapewne że miły, ale niekoniecznie niezbędny.*

Wobec tych faktów — a liczbę takich spostrzeżeń możnaby znacznie pomnożyć — chyba niema co rozwodzić się nad biedą w Polsce. Przez długi czas czarno widziałem rzeczy u nas. Nabieram przekonania, że się myliłem. Rzucam więc czarne okulary. Przestaję być śledziennikiem, twierdzę, że nie brak objawów, świadczących o pomyślnym stanie finansowym naszej ojczyzny. — Możemy sobie na niejedno pozwolić. Pieniądze widocznie tak się przelewają, że nie wiemy co z niemi robić.

Tylko dlaczego tylu teraz ludzi chodzi po ulicy bez butów i bez koszul? Czemu tyle instytucyj ledwo dyszy, tyle przedsiębiorstw zwija swoje interesy?"

Echa Brześcia

PAT ogłasza w komunikacie swoim z 20 bm. wiadomość, że zastępca komendanta głównego „Strzelca" podpułkownik **Rusin** zwiedzał ostatnio różne ośrodki polskie w północnej Francji. W otoczeniu jego był też major **Zieliński**, który ma się w najbliższym czasie zająć sprawami przysposobienia wojskowego emigracji polskiej we Francji.

Dla uzupełnienia tej wiadomości śpieszymy dodać, że mowa tutaj o majorze Włodzimierzu Zielińskim z 78 pułku piechoty z Baranowicz, który w okresie przedwyborczym jesienią zeszłego roku pełnił funkcję **jednego z pomocników pułkownika Kostka-Biernackiego.** Major Zieliński w pierwszych dniach maja br. wyjechał do Francji, gdzie otrzymał oficjalny przydział do biura polskiego attache wojskowego w Paryżu.

Czy jednak major Zieliński nadaje się do wychowywania młodzieży polskiej na emigracji i nawiązania dobrych stosunków z młodzieżą i władzami Francji, o tem sądu naszego wydawać nie chcemy.

Na czasie

KAROL HUBERT ROSTWOROWSKI

Straszne dzieci

(Z AKTU I.)

Skoro brat brata ma,
rady sobie da.
Najpierw będzie go musztrował,
żeby dobrze maszerował:
prawa, lewa, baczność, stój —
marsz braciszku mój!

Potem trzask pięścią w łeb —
bracie, jesteś kiep!
Nogi jakbyś miał z bawełny,
rozgarnięcia brak zupełny,
na nic musztra, na nic znój —
precz braciszku mój!

Inny fach, inną broń
musisz ująć w dłoń.
Nie potrafisz bić z armaty,
bierz się tedy do łopaty,
jeden w pole, drugi w bój —
kop braciszku mój!

— Kiedy...

— Mikał

— kiedy...

— Znów?

Szkoda próżnych słów.
Rozkaz dany, rydel w ziemię —
ja tymczasem się przedrzemię,
bom zmęczony...

— Czym to śmieć?

— Kop i cicho siedź.

— Kop i sap, a ty chrap,
chociaż jesteś drab!
Kop, łopatą chwast przecinaj,
pod ciężarem się uginaj,
a ty chrap i muchy łap,
chociaż jesteś drab!

— — — — — — — — —

— Co za nieuwaga!

Stoimy rozebrani przed nimi do naga!
Trzeba to jakoś ubrać!

— Przekleństwo nas ściga!

— Radźże!

— Cóż poradzę? Została nam figa.

— No to choćby z tej figi poczyńmy zasłony.

— Klammy.

— Klammy, a honor będzie ocalony.

XXII Kongres PPS w Krakowie

SPRAWY OŚWIATOWE I SAMORZĄDOWE

Referent tow. senator dr. **Kopciński** omawia obecną katastrofę szkolnictwa i t. zw. wychowanie „państwowe“. W r. b. jest **800 tys. dzieci, dla których niema miejsca w szkołach.** I liczba ta według danych statystycznych będzie rosła i w r. 1938 dojdzie do **2 miljonów**. Trzebaby wybudować 36.000 izb szkolnych. Samorządy są bezsilne. Ministerstwo chce skrócić czas nauki od 2 do 4 godzin, tj. obniżyć poziom nauki. Jest widoczna tendencja do zmonopolizowaia wiedzy przez klasę posiadającą. Zamiast wiedzy szerzy się kult jednostki. Niedawno zdarzył się wypadek, że po lekcji matematyki wyraził wizytator niezadowolenie, że podczas niej nie było żadnej próby „wychowania państwowego“, a na zapytanie, jak można było uczynić na lekcji matematyki, odparł, że mówiąc o wielkościach matematycznych można coś wspomnieć o wielkim człowieku jakim niebo obdarzyło Polskę.

TUR i wszystkie instytucje robotnicze utraciły wszystkie subwencje. Minister Czerwiński oświadczył mnie i tow. Czapińskiemu wręcz, że nie może subwencjonować instytucji, **której praca podnosi prestige PPS.** Robota oświatowa musi być scentralizowana w TUR. Trzeba otoczyć opieką Czerwone harcerstwo. Wychowaniu „państwowemu“ musimy przeciwstawić **wychowanie socjalistyczne.**

Tow. pos. **Arciszewski**, którego ukazanie się na trybunie zostało powitane gorącemi oklaskami, referuje sprawy opieki społecznej i wychowania, przedstawiając obszernie obecny stan robotniczych instytucyj opieki nad dzieckiem w Polsce, oraz program pracy na przyszłość.

Tow. poseł **Pużak** referuje sprawy samorządowe malując obecny rozpaczliwy stan rzeczy w Małopolsce i b. zaborze rosyjskim na polu samorządu terytorjalnego. Nielepiej jest z samorządem ubezpieczeniowym. W całej Polsce istnieją Kasy samorządne tylko na Górnym Śląsku, gdzie je do r. 1935 chroni układ międzynarodowy i pozatem w 2 (dwóch) powiatach.

Po zakończeniu tych referatów przewodniczący tow. pos. **Żuławski** odczytuje list górników-rencistów do kongresu, tudzież zawiadamia, że nadszedł list z pozdrowieniami od bułgarskiej partji socjalistycznej, poczem rozpoczęła się dyskusja, w której tow. pos. **Reger** oświadcza, że niema wychowania niepartyjnego. **Wychowanie jest albo burżuazyjne, albo socjalistyczne.** Dopóki nie pozbędziemy się dyktatury będziemy nietylko narodem idjotów, **ale narodem niewolników.**

OWACJA DLA „NAPRZODU“

Tow. sen. **Kłuszyńska** podkreśla zasługi prasy socjalistycznej, która zaszczytnie wykonała swoją ciężką misję w najcięższych chwilach. Mówczyni podkreśla szczególnie **wysoki poziom „Naprzodu“**, który — jak stwierdza tow. senatorka — **jest obecnie najlepszem pismem codziennem w Polsce.**

Kongres przyjął uznanie dla „Naprzodu“ gorącemi oklaskami.

Tow. **Kaźmierczak** (Częstochowa) mówi o zabijaniu szkolnictwa i stwierdza, że **inteligencja pracująca oddziela się chińskim murem od proletarjatu.**

UZNANIE DLA KRAKOWSKIEGO ODDZIAŁU TUR

Tow. pos. **Piotrowski** stwierdza, że gdzie jest silna organizacja TUR tam i organizacja partyjna stoi silnie. Przykładem jest w pierwszym rzędzie **Kraków, gdzie praca turowa jest doskonale rozwinięta** (oklaski na sali), a także okręg bialski, Borysław, Lwów i Przemyśl.

Pan Czerwiński jest prawą ręką obecnego systemu. Odezwać się musi **potężny głos alarmu** (oklaski).

Tow. **Zawierucha** (Nowy Sącz) przypomina, że socjaliści mają przedewszystkiem obowiązek **własnym dzieciom** dać wychowanie socjalistyczne. **A wy towarzysze mężowie! Gdzie są wasze żony!**

Tow. **Ciołkoszowa** (Tarnów) stwierdza, że między robotnikami panuje żywe zainteresowanie sprawami opieki nad dzieckiem. Czerwone harcerstwo powinno przesunąć wiek przyjmowania do lat 14. Trzeba rozwinąć szerszą akcję w komitetach rodzicielskich. Konieczną jest **energiczna walka z alkoholem.**

Prócz wyżej wymienionych w dyskusji zabierali głos tow.: dr. Szymanowski, Hersztal, Piątkowski, Sędiak, Skowroński, Gałaj i Kapitulka.

Po zakończeniu obrad kongres przystąpił do głosowania nad wnioskami.

Wnioski zgłoszone przez tow. Kopcińskiego, Pużaka i Arciszewskiego zostały uchwalone **jednogłośnie.** Również jednogłośnie zostały przyjęte wnioski organizacyjne CKW. Wnioski organizacyjne konferencji kobiecej zostały zgodnie z wnioskiem komisji wnioskowej odesłane na Radę Naczelną. Następnie kongres przystąpił do głosowania nad rezolucją polityczną. Wobec tego, że z jednej strony tow. dr. Drobner wraz z OKR kaliskim, a z drugiej strony tow. pos. Zaremba wraz z OKR piotrkowskim zgłosili do ustępu trzeciego rezolucji politycznej projekt odmiennego sformułowania nie dającego się uzgodnić z tekstem ustalonym przez komisję wnioskową, przewodniczący tow. Żuławski zarządził przedewszystkiem głosowanie nad ustępami spornemi.

GŁOSOWANIE

Proponowane przez tow. dra Drobnera sformułowanie ustępu trzeciego zostało przez kongres **odrzucone**, otrzymawszy tylko 40 głosów.

Następnie przystąpiono do głosowania nad sformułowaniami tegoż ustępu w brzmieniu proponowanem przez tow. pos. Zarembę, a przez CKW. W głosowaniu kartami skrutynium wykazało, że za sformułowaniem tow. pos. Zaremby padło **91** głosów, a za sformułowaniem **CKW 123** głosy.

Przy sformułowaniu ustępu piątego skrutynium wykazało **73 głosy** za sformułowaniem tow. Zaremby, a **132 głosy** za sformułowaniem CKW.

Zgłoszona przez tow. posła Dubois poprawka do ustępu trzeciego i piątego rezolucji **upadła**, otrzymawszy tylko **37 głosów.**

Wobec tego kongres przystąpił do głosowania nad całością rezolucji politycznej w brzmieniu ustalonem ostatecznie przez komisję wnioskową. Rezolucja została **uchwalona wszystkiem głosami przeciw 18.**

Następnie kongres jednogłośnie przyjął rezolucję gospodarczą proponowaną przez CKW i zatwierdził rezolucje konferencji kobiecej w sprawie pokoju powszechnego, walki z alkoholem i macierzyństwa i uchwalił poprawki, zalecające **wyłonienie komisji rolnej, opracowanie planu parcelacyjnego i udzielenia poparcia Związkowi zawodowemu małorolnych.** Również jednogłośnie sprawozdanie CKW zostało przyjęte do wiadomości i **absolutorjum udzielone.**

WYBÓR RADY NACZELNEJ

Następnie tow. **Kwapiński** złożył sprawozdanie komisji-matki, przedkładając ustaloną przez komisję-matkę listę członków Rady Naczelnej, komisji rewizyjnej i centralnego sądu partyjnego, którą to listę podajemy poniżej. Niektórzy towarzysze zgłosili ponownie nieuwzględnione przez komisję-matkę kandydatury, lecz kongres odrzucił te propozycje ogromną większością i wybrał władze partyjne, **zgodnie z propozycją komisji-matki**, w następującym składzie:

RADA NACZELNA

Daszyński, Arciszewski, Barlicki, Bielnik, Bień, Budzińska-Tylicka, Ciołkosz, Cupiał, Czapiński, Dobrowolski, Dubois, Dziuba, Garlicki, Grzecznarowski, Hałuch, Hausner, Janta, Kęczyński, Kopciński, Kossobudzki, Kowalski (Łódź), Kłuszyńska, Kunicki Wł. (Lublin), Krygier, Kuryłowicz, Kwapiński, Lieberman, Markowska, Mastek, Matkowski, Michałowicz Jerzy, Nehring, Niedziałkowski, Nowicki, Pająk, Pragier, Pużak, Purtal, Pilch, Rapalski, Reger, Rosenzweig, Sieczkowski, Sławik, Stańczyk, Szczerkowski, Śledziński, Świątkowski, Skalak, Stążowski, Strug, Topinek, Turtoń, Talarek, Wasik, Woliniewska, Woszczyńska, Wasilewski, Wohnout, Zaremba, Ziółkiewicz, Ziemięcki, Żuławski.

ZASTĘPCY

Zdanowski, Dzięgielewski, Fiszer, Przybyś, Neubauer, Groszko, Szałaśny, Ożga, Kapitulka, Wojdan, Grodzicka, Nosal, Królik, Szumski, Gajewski Joachim, Retinger.

KOMISJA REWIZYJNA

Baranowski, Grylowski, Karpiński, Krzesławski, Żerkowski, Kakietek, Lenk.

CENTRALNY SĄD PARTYJNY

Dębski, Tomaszewski, Piotrowski, Chruszcz, Rudziński, Benkel, Zielińska, Packan, Gross Daniel, Grossfeld, Kelles-Kraus (senator), Cohn Ludwik, Feller, Szczyrek, Pehr, Krwawicz.

ZAMKNIĘCIE KONGRESU

Przewodniczący tow. poseł **Żuławski**, zamykając obrady, stwierdził, że obrady wykazały, iż PPS mimo różnic w poglądach, nieuniknionych w partji masowej, jest **zwarta i jednolita.** Jesteśmy jedyną partją, która mogła sobie pozwolić na publiczną dyskusję bez obawy o rozłam. Bo nad nami, nad wszelkiemi różnicami poglądów, stoi łączący nas wszystkich **SOCJALIZM.**

I żadne różnice **nie mogą rozerwać tego węzła!** Kongres uznał, że każda droga walki z dyktaturą obrana przez władze partyjne, będzie dobra, byleby była **skuteczna.** Nie zapominał o niczem. Wykonanie zależeć będzie **od klasy robotniczej** i to nietylko od jej woli, ale od jej siły. Ogłaszam obrady za zamknięte.

XXII kongres PPS kończy się. Ze wszystkich piersi wybucha śpiew „Czerwonego Sztandaru“. W podniosłym nastroju delegaci opuszczają salę. W przedsionku wita ich młodzież TURowa śpiewem: „Jesteśmy młodą gwardją proletarjackich mas“.

* * *

PREZYDJUM RADY NACZELNEJ PPS

Na posiedzeniu nowo wybranej Rady naczelnej, które odbyło się bezpośrednio po kongresie w Domu Górników, dokonano wyboru prezydjum.

Na przewodniczącego Rady Naczelnej PPS wybrano przez aklamację tow. posła Ignacego Daszyńskiego. Przewodniczącym urzędującym został tow. Wilhelm Topinek, a zastępcami przewodniczącego: **tow. Woszczyńska i tow. Ziemięcki, prezydent miasta Łodzi.**

Wkońcu uchwalono, aby do czasu wyboru nowego CKW urzędował CKW w dawnym składzie.

—ooo—

Uchwały kongresu

REZOLUCJA GOSPODARCZA

I) Mimo całkowitej odbudowy produkcji i przekroczenia jej rozmiarów przedwojennych, mimo zastosowania nowych wynalazków technicznych i przeprowadzenia racjonalizacji pracy, podnoszących wydajność robotnika, zamiast podniesienia dobrobytu, obserwujemy coraz silniejszą i bardziej powszechną nędzę mas pracujących, pozbawionych możności nabywania produktów swej pracy. Wynika to z odbudowy produkcji na zasadach kapitalistycznego podziału dochodu społecznego, oddającego wielką część wytworzonych bogactw w ręce nielicznej klasy posiadaczy.

Wytwory produkcji nie znajdując nabywców w kraju, napotykają też na stale zwiększające się trudności eksportu, wynikłe z rozwoju przemysłu w krajach kolonjalnych i powstania szeregu nowych państw, rozbudowujących swe życie przemysłowe i chroniących je granicami celnemi. W tych warunkach wywóz zostaje coraz częściej łączony z dumpingiem, czyli dodatkowem obciążeniem spożywców danego kraju na rzecz eksportu.

Naskutek tych przyczyn występuje wszędzie z większą lub mniejszą siłą tak zwany kryzys zbytu, będący faktycznie **kryzysem nędzy spożywców**, a ujawniający się w przepełnionych składach i jednoczesnem pozbawieniu mas pracujących możności zaspakajania elementarnych potrzeb. Próby kapitalistyczne opanowania sytuacji przez kartele i międzynarodowe porozumienia wielkiego przemysłu doprowadzają tylko do zagwarantowania względnej trwałości zysków posiadaczy mimo rosnącego zubożenia mas.

XXII kongres PPS stwierdzając powyższe przejawy widzi w obecnym kryzysie, ujawniającym najwyższe napięcie sprzeczności między produkcją i spożyciem, głęboki kryzys ustroju kapitalistycznego, możliwy do usunięcia tylko wraz z całą gospodarką kapitalistyczną. Jedynie oddanie warstwom pracującym całkowitego wytworu ich pracy poza częścią przeznaczoną na odnowienie i udoskonalenie aparatu gospodarczego państwowego i instytucyj użyteczności publicznej może zapewnić trwałość i rozwój produkcji, opartej o spożywcę posiadającego dużą siłę nabywczą, oraz dać zatrudnienie wszystkim zdolnym do pracy i zaspokoić rosnące potrzeby szerokich mas.

II. XXII Kongres PPS stwierdza, że olbrzymia liczba bezrobotnych i ogromny półmiljonowy przyrost ludności w Polsce, przy zahamowaniu możliwości emigracyjnych, stawia jako konieczne zadanie szybkie rozwinięcie produkcji przemysłowej i rolnej. Zamiast tego rządy kapitalistów przynoszą krajowi w życiu gospodarczem coraz większy chaos, cofanie się i dezorganizację, a w rezultacie coraz większą nędzę i rosnące bezrobocie. Wobec powyższego klasa robotnicza stawia przed sobą, jako zadanie bezpośrednie owładnięcie środkami produkcji, zorganizowanie planowej rozbudowy przemysłu, podniesienie gospodarstw małorolnych i oparcie planowej gospodarki w Polsce na stałem **rozszerzaniu zdolności nabywczej szerokich mas ludowych przez racjonalny podział dochodu społecznego.**

III) Dążąc do tego celu i przygotowując jego urzeczywistnienie, PPS prowadzi walkę o natychmiastowe przeprowadzenie w życiu następujących reform, niosących masom ludowym zabezpieczenie przed ostatecznem zubożeniem i otwierających

możliwości uporządkowania i rozwoju życia gospodarczego:

w dziedzinie przemysłu:

a) **przymusowa organizacja poszczególnych gałęzi przemysłu** z udziałem w kierownictwie przedstawicieli organizacyj robotników, organizacyj spożywców i czynników prawno-publicznych (państwo i samorządy); ujawnienie i publiczna kontrola kosztów produkcji z udziałem przedstawicieli robotników i spożywców, oraz zniesienie tantjem i wygórowanych uposażeń w przemyśle, handlu i bankowości;

b) **podniesienie płac robotniczych i pracowniczych**, skrócenie dnia pracy i urzeczywistnienie ubezpieczenia na starość;

c) zwiększenie i rozszerzenie państwowej pomocy dla bezrobotnych;

d) szeroko zakrojone roboty publiczne i inwestycyjne;

e) odbiurokratyzowanie przedsiębiorstw państwowych i monopoli, udział w ich kierownictwie organizacyj robotników i spożywców;

w dziedzinie wymiany:

a) państwowy monopol handlu zagranicznego z udziałem w jego kierownictwie przedstawicieli zawodowych organizacyj robotniczych i organizacyj spółdzielczych;

b) **planowe popieranie spółdzielczości;**

w dziedzinie rolnictwa:

a) i upaństwowienie lasów z jednoczesnem nadzieleniem ziemią małorolnych i bezrolnych;

b) państwowa organizacja handlu zbożem oparta o spółdzielnie drobnych rolników;

c) pomoc kredytowa dla drobnego rolnictwa;

d) popieranie spółdzielczości rolnej i podniesienie wydajności produkcji rolniczej;

w stosunku do budżetu i finansów:

a) **ograniczenie wydatków na wojsko i policję**, oraz zmniejszenie wszystkich wegetacyjnych pozycyj budżetu;

b) przeznaczenie zwolnionych w ten sposób oraz z innych źródeł osiągniętych środków na roboty publiczne i inwestycyjne;

c) odrzucenie nowych ciężarów podatkowych przerzucanych przez rządy sanacji na barki mas pracujących i reforma w kierunku uproszczenia systemu podatkowego;

d) **zwolnienie od podatków wszystkich zarobków stojących poniżej kosztów utrzymania, oraz wszystkich gospodarstw rolnych nie prowadzonych w charakterze przemysłowo-handlowym, a posiadających poniżej 5 ha ziemi uprawnej.**

XXII kongres PPS wzywa wszystkich robotników i chłopów do energicznej i solidarnej walki o powyższe postulaty, widząc w nich jedyną drogę wyjścia z kryzysu ustroju kapitalistycznego spadającego jednakim ciężarem na barki robotników i małorolną ludność wiejską.

MIĘDZYNARODOWE POŁOŻENIE POLSKI A PPS

(Rezolucja tow. Czapińskiego)

Obecną chwilę dziejową charakteryzuje przedewszystkiem kryzys zbytu w gospodarce państw kapitalistycznych, a więc **wzmożona rywalizacja tych państw** — gospodarcza i polityczna. Tę rywalizację **potęgują** także rządy dyktatorskie w niektórych państwach, gdyż faszyzm najczęściej staje się wyrazem imperjalizmu państwowego. **Stąd rosnące niebezpieczeństwo wojny.**

W takiej chwili obowiązkiem zorganizowanego proletarjatu socjalistycznego jest użyć wszelkich sposobów, celem **zapewnienia pokoju oraz zbliżenia narodów** między sobą pod względem politycznym, gospodarczym i kulturalnym. Ściśle zespolenie wszystkich sił Socjalistycznej Międzynarodówki staje się nakazem chwili. Zorganizowany proletarjat musi być gotów do wielkiej i stanowczej akcji, celem zapobieżenia wojnie, która może zniszczyć cały kulturalny dorobek ludzkości i zahamować pochód ku socjalizmowi. **Złamanie faszystowskich rządów** w poszczególnych krajach staje się dla proletarjatu ważnym środkiem do pomniejszenia tarć międzynarodowych i utrudnienia wybuchu wojny.

W walce o pokój, w walce z militaryzmem i imperjalizmem największą nadzieją proletarjatu i główną podstawą jego taktyki, winna być jego własna zorganizowana siła. Powinien jednak wyzyskać stare i nowe instytucje międzynarodowe w rodzaju Ligi Narodów lub konferencyj rozbrojeniowych, dążąc do zdemokratyzowania tych instytucyj; do uczynienia z nich **organu ludów, a nie rządów**; do oparcia ich na skutecznych podstawach (jak Protokół Genewski).

Zagraniczną politykę Polski winna cechować szczególnie szczera i konsekwentna pokojowość. Socjalizm polski będzie domagał się poddania tej polityki skutecznej kontroli przedstawicielstwa narodu. Socjalizm polski będzie bezwzględnie zwalczał wszelkie ewentualne awanturnicze plany, czy to zmierzające do zaborów bezpośrednich, czy też przysłaniające te zabory frazesem „przebudowy", „reorganizacji", „wyzwolenia" i t. p. na zachodzie lub zwłaszcza na wschodzie.

Socjalizm polski, który z radością powitał powstanie niepodległych narodów na wschodzie, jak: Litwa, Łotwa, Estonja i Finlandja, będzie zawsze dążył do **pokojowego serdecznego współżycia z nimi i do ochrony ich bytowania niepodległego.**

Wobec pogłosek interwencjonistycznych, dotyczących Rosji sowieckiej, socjalizm polski oświadcza w sposób kategoryczny, że z całą siłą przeciwstawi się wszelkiej ewentualnej próbie interwencji w Rosji sowieckiej, wszelkiej ewentualnej próbie zrobienia z Polski zbrojnego narzędzia kapitalizmu zachodniego.

Co do Niemiec, socjalizm polski stwierdza znaczne, niestety, postępy faszyzmu hitlerowskiego i rosnące wpływy reakcji nacjonalistycznej na rządy niemieckie. PPS uczyni jednak ze swojej strony wszystko, co będzie mogła, aby mimo wszelkie trudności ułożyć stosunki między obu narodami w sposób pokojowy; właśnie dlatego jej przedstawiciele w Sejmie polskim głosowali za umową likwidacyjną i traktatem handlowym, licząc, iż w ten sposób spotęgują wysiłki pacyfikatorskie w Niemczech, a w pierwszym rzędzie — niemieckiej Socjalnej Demokracji.

Kongres stwierdza, że na międzynarodowe położenie Polski w ostatnich czasach wywarła bardzo ujemny wpływ wewnętrzna polityka sanacyjna. Ta wewnętrzna polityka sanacyjna (nadużycia wyborcze, Brześć, „pacyfikacja") musiała się odbić na położeniu międzynarodowem Polski, na jej prestigeu moralnym, na jej kredycie politycznym. Żadna tak zw. „propaganda" przy pomocy fałszywych informacyj, wystaw i książek nie zrównoważy tego ujemnego czynnika.

Kongres uważa, że zwłaszcza rozumna polityka wewnętrzna wobec **mniejszości narodowych** w Polsce musi być przesłanką skutecznej polityki zagranicznej.

Kongres piętnuje znane ostatnie napaści sanatorskie, skierowane przeciwko Międzynarodówce. PPS stoi na gruncie niepodległości i całości państwa polskiego, ale jak zawsze **jest niezachwianie wierną Międzynarodówce**, jako organowi walki proletarjatu wszystkich narodów o Socjalizm — tej Międzynarodówce, która tak silnie podkreśliła swe sympatie dla Niepodległości Polski. Kongres uważa, iż dalsze zbliżenie się PPS z socjalistami mniejszości narodowych w Polsce jest konieczne dla rozwoju sił socjalistycznych w kraju, oraz dla współpracy w Międzynarodówce.

Kongres poleca ciałom partyjnym zorganizowanie należnej licznej reprezentacji PPS na Międzynarodowym Kongresie Socjalistycznym w Wiedniu.

Zagadnienia międzynarodowego kobiecego ruchu sportowego

Prędzej, prędzej, prędzej — to hasło współczesnego życia, wyścig mięśni, wyścig nerwów, wyścig wytrzymałości.

Tempo.

Kto nie utrzyma „tempa", ginie, odpada w walce konkurencyjnej. Robotnik, urzędnik, pracownik, sprzedawca muszą w swej pracy zawodowej dać maximum wysiłku. Zmechanizowanie pracy, wydajność, pas ruchomy, przy którym bez zmiany, bez przerwy stoi 8 godzin ten sam pracownik, to praca w fabryce. Ale to „tempo" życia i pracy wymaga od współczesnego człowieka, wytrzymałych nerwów, przytomności umysłu, siły woli, świadomości celu.

Niszczą się nerwy i mięśnie.

Człowiek nie może długo wytrzymać tego tempa pracy, starzeje się przedwcześnie, choruje, szuka w alkoholu lub narkotykach złudzenia innej rzeczywistości.

Kobiety, które dopiero po wojnie masowo stanęły do pracy zawodowej, cierpią dotkliwie pod ujemnemi skutkami pracy zarobkowej.

Hygjena społeczna zajmuje się tym problemem i szuka rozwiązania.

Jednym ze środków przeciwdziałania zgubnym wpływom pracy fabrycznej, jest niewątpliwie sport.

Daje możliwość spędzenia wolnego czasu w dobrych warunkach higjenicznych, na świeżem powietrzu, wyrabia szybkość decyzji, odwagę, wytrzymałość, zwiększa zaufanie we własne siły i zdolności. Zalety tak bardzo potrzebne kobiecie w jej walce zawodowej.

Sport dawno już zyskał prawo obywatelstwa w szeregach robotniczych. Kobiety-robotnice dopiero w ostatnich kilku latach napływają masowo do organizacyj sportowych, szczególnie w krajach środkowo-europejskich.

Należało więc pomyśleć *o stworzeniu odpowiednich form organizacyjnych i opracowaniu nowych metod pracy.*

Chociaż szeregi sportowczyń robotniczych rosły w siłę, nie miały swych przedstawicielek w międzynarodowych zlotach sportowych.

Po raz pierwszy na międzynarodowym kongresie sportowym w Pradze w 1929 r., kobiety były reprezentowane przez własne delegatki, które zażądały dla siebie przedstawicielstwa w komisjach techniczno - organizacyjnych.

Na porządku dziennym postawiono jako punkt specjalny „sprawę kobiecą" a referentką była tow. Bayerowa (Czechosłowacja).

W celu ułatwienia pracy wśród kobiet Kongres uchwalił powołać do życia międzynarodowy wydział kobiecy, do którego weszły delegatki Czechosłowacji, Finlandji, Belgji, Austrji i Niemiec.

Niekorzystne warunki spowodowały, że pierwsze posiedzenie egzekutywy odbyło się dopiero w sierpniu 1930.

Przewodniczącą została wybrana tow. Hilda Sucker, która opracowała sprawozdanie z krótkiej działalności wydziału kobiecego i rozesłała je do wszystkich krajów.

Egzekutywa wydziału kobiecego zorganizowała w robotniczej szkole sportowej w Lipsku, międzynarodowy kurs dla nauczycielek gimnastyki kobiecej, kurs ten został obesłany przez 6 państw.

Następnie została opracowana ankieta w celu dokładnego zorjentowania się w rozwoju kobiecego ruchu sportowego we wszystkich państwach. Na ankietę z pośród 24 państw, odpowiedziało 13. Wyniki tej ankiety są dość ciekawe. Najsilniejszy ruch sportowy jest w Niemczech, Austrji i Czechosłowacji.

Niemcy 175.000 dorosłych kobiet i 91.000 dziewcząt.

Austrja 56.000.
Czechosłowacja 47.000.
Szwajcarja 3.000.
Belgja 1.500.
Rumunja 1.000.

W innych krajach liczba zorganizowanych kobiet jest poniżej tysiąca.

Kobiety biorą udział w pracy organizacyjnej i są reprezentowane we wszystkich państwach sportowych. Dążeniem egzekutywy jest zorganizowanie we wszystkich państwach, samodzielnych wydziałów kobiecych. Powstały one już w Niemczech, Austrji, Czechosłowacji, Finlandji i Szwajcarji. W krajach, w których ruch sportowy jest za słaby, aby tworzyć samodzielne wydziały, egzekutywa poleca wybranie referentki, która powinna być łącznikiem między egzekutywą międzynarodówki kobiecej a organizacją krajową.

W kilku państwach wydawane są własne kobiece gazety sportowe, albo dodatki kobiece do pism sportowych, redagowane przez kobiety.

Opracowano podręczniki do gimnastyki kobiecej dla instruktorów robotniczych.

W całym szeregu państw zorganizowano kursy kobiece. Ulotki i broszury propagandowe ukazują się w dużych nakładach. W Niemczech nakręcono film propagandowy, „Kobieta w sporcie robotniczym".

Tak przedstawia się bilans kobiecego ruchu sportowego zagranicą.

W zakończeniu swego sprawozdania tow. Sucker wyraża nadzieję, że kobiecy ruch sportowy rozwinie się pomyślnie i w tych krajach, które dotychczas wykazują małe zainteresowanie tą sprawą, zależy to w dużej mierze od inicjatywy i współpracy kobiet w socjalistycznym robotniczym ruchu sportowym. *Stefanja Kryg.*

Wiadomości polityczne

NIEMCY OBNIŻAJĄ WYDATKI WOJSKOWE

Jednym ze środków dla usunięcia deficytu budżetowego jest zamierzone skreślenie 200 miljonów marek z uchwalonych wydatków. **Skreślenia mają objąć także budżet wojskowy w wysokości 59 miljonów marek.**

A u nas? U nas także, jak dotychczas, zmniejszono wydatki o 200 miljonów złotych, ale wyłącznie kosztem urzędników. Budżet wojskowy nie został tknięty ani o grosz!

DEFICYT W BUDŻECIE FRANCUSKIM

Generalny referent budżetu ogłasza w „Information“, że deficyt za rok budżetowy 1930/31 ustalony został ostatecznie na dwa miljardy franków. Powodem deficytu są nadzwyczajne wydatki na rozmaite działy administracji państwowej. Referent podkreśla, że parlament będzie musiał w przyszłości **ograniczyć prawo rządu** do robienia takich wydatków, nie przewidzianych w budżecie.

KONIEC DYKTATURY W PORTUGALJI?

Pisma paryskie donoszą, iż dyktator portugalski, generał Carmona, miał oświadczyć, że zbliża się koniec dyktatury, gdyż nie ma zamiaru jej przedłużyć, przeciwnie — jeszcze w tym roku odbędą się wybory do parlamentu.

Skąd powstają przerwy w dostawie prądu elektrycznego w Krakowie

Dnia 22 maja inż. Władysław Pilkiewicz wygłosił w krakowskiem Towarzystwie technicznem odczyt pod tytułem: „Elektryfikacja województwa krakowskiego“ w obecności dyrektora robót publicznych inż. H. Dudeka, członków Stowarzyszenia elektryków polskich i krakowskiego Towarzystwa technicznego.

Rząd austrjacki, ustępując z obszaru województwa krakowskiego, pozostawił ten rejon pod względem elektryfikacji w opłakanym stanie: zakładów elektrycznych było mało, przyczem potrzebowały one kosztownego remontu, by jako tako odpowiadać swoim zadaniom. Za czasów austrjackich istniały tylko dwa poważniejsze zakłady elektryczne, mianowicie elektrownia miejska w Krakowie i elektrownia okręgowa w zagłębiu krakowskiem. Pierwsza miała zainstalowaną moc moszyn 5800 kilowatów, druga zaś — 5000. Obecnie pierwsza ma 21.800, druga 22.500 kilowatów. Rozwój powyższych dwóch zakładów był ilustrowany wykresami i tablicami, z których wynikało, że od 1921 roku produkcja energji elektrycznej wzrosła prawie o 150 procent, przyczem największy wzrost można było zauważyć od roku 1926.

Wszystkie obecnie funkcjonujące zakłady elektryczne były pokazane na mapie województwa krakowskiego. Ogólna moc ich wynosiła 140.000 kilowatów. Moc zakładów i produkcja energji elektrycznej za poprzednie lata wzrosła od roku 1925 do 1929 z 78.727 kilowatów i 131,473.000 kilowatgodzin na 122.691 kilowatów i 205,799.000 kilowatgodzin.

W czasie dyskusji wyjaśniło się, że chociaż od czasu ustąpienia zaborców elektryfikacja porobiła wielkie postępy, jednakowoż pozostało jeszcze bardzo dużo do zrobienia. W żadnem innem województwie niema tak dogodnych warunków do budowy większych zakładów elektrycznych wytwórczych, któreby mogły dostarczać tanią energję elektryczną. Na obszarze województwa krakowskiego znajdują się pokłady węgla, poważne siły wodne, ropa naftowa, gaz ziemny i inne bogactwa naturalne. W interesach państwowych należy dążyć, żeby nowe zakłady wytwórcze powstawały na obszarze województwa krakowskiego, gdyż elektrownie zagłębia dąbrowskiego i śląskiego znajdują się zbyt blisko od granicy niemieckiej.

Co się tyczy *przerw w dostawie prądu w Krakowie*, to tłumaczy się to chęcią dyrekcji elektrowni robienia *oszczędności na kosztach ruchu i brakiem rezerwy w postaci zbiornika wodnego i zespołu wodno-elektrycznego* dostatecznej mocy, któryby można było natychmiast uruchomić. — Firma „Jaworznickie Komunalne Kopalnie Węgla S. A.“ winy tu nie ponosi. Zrobić tak, żeby żadnych przerw nigdy nie było, niema możliwości: — przerwy zdarzają się nawet w stolicach państw zachodnich. Lecz należy wykonać potrzebne inwestycje tak, by przerwy te ograniczyć do minimum. Dłuższe przerwy w Krakowie tłumaczą się brakiem potrzebnych środków finansowych.

Zagadnienie elektryfikacji województwa krakowskiego jest bardzo ważnem. To też miejmy nadzieję, że na sprawy elektryczne będzie zwrócona szczególna uwaga i nie będą one traktowane po macoszemu. Państwo we własnym interesie winno ponosić większe wydatki na nadzór, uporządkowanie i popieranie elektryfikacji, gdyż wydatki te sowicie się opłacą.

KRONIKA

WYCIECZKI AUTOBUSAMI. Polski Związek Turystyczny w Krakowie urządza w niedzielę 31 maja wycieczki luksusowe autobusami. Pierwsza: do Pienin. Wyjazd z Krakowa o 7 rano z dworca autobusowego Polskiego Związku Turystycznego w Krakowie pl. św. Ducha do Czorsztyna. — W Czorsztynie spożywają turyści śniadanie, poczem o 11 wsiadają na łodzie. Jazda łodziami przez romantyczny przełom Dunajca trwa do godziny 14.30, w Szczawnicy oczekuje autobus i przewozi turystów do restauracji zdrojowej, gdzie spożywają dobry i obfity obiad. Wyjazd ze Szczawnicy o godz. 16'30, przyjazd do Krakowa na 20'30.

Druga wycieczka do Morskiego Oka. Wyjazd z Krakowa o 7'30 rano z dworca autobusowego Polskiego Związku Turystycznego w Krakowie, pl. św. Ducha do Zakopanego. Przyjazd przed Hotel Bristol o 11'30; o 12'30 obiad, poczem o 13'30 wyjazd autobusem do Morskiego Oka. Tam pobyt do godz. 16'30, turyści mają wolny czas na wycieczki piesze. O godz. 16'30 odjazd do Zakopanego przed restaurację Morskiego Oka, gdzie spożywają turyści podwieczorek. O godz. 18 wyjazd ze Zakopanego, przyjazd do Krakowa na godz. 21'30.

Koszt każdej wycieczki ze wszystkiemi wymienionemi świadczeniami wynosi tylko 42 zł. Zgłoszenia do godz. 13 w sobotę przyjmuje biuro Polskiego Związku Turystycznego w Krakowie przy ul. Szpitalnej 36, telefonem 11385.

ZWIEDZANIE KOŚCIOŁA FRANCISZKAŃSKIEGO, jego historycznych pamiątek, kaplic i słynnych krużganków z galerją biskupów krakowskich odbędzie się jutro w sobotę pod kierunkiem historyka sztuki dra J. Dobrzyckiego, jako piąta wycieczka z cyklu Tow. miłośników historji i zabytków Krakowa. Wstęp 1 zł. Zbiórka o godz. 15'30 przed kościołem.

ZAPOMNIANA ULICA. Mieszkańcy ul. Prądnickiej żalą się, że magistrat zupełnie zapomniał o jej istnieniu. Zwłaszcza w czasie panujących upałów tumany kurzu z bakcylami unoszą się olbrzymiemi kłębami po ulicy, ale ani raz dotąd nie przejechał tędy beczkowóz, aby skropić zapomnianą ulicę. Zaznaczyć należy, że ulicą tą przejeżdżają codziennie karetki miejskich zakładów sanitarnych. Możeby zakład czyszczenia miasta zajął się tą ulicą, jak innemi. Należy polewać wszystkie ulice, a protekcyjnie zlewa się wodą tylko te, przy których mieszkają dygnitarze miasta.

NAPADNIĘTY NA PLANTACH DIETLOWSKICH. Na 28-letniego Franciszka Godułę, montera, idącego ul. Dietlowską, napadło wczoraj dwóch osobników, z których jeden uderzył go w głowę, a drugi zadał mu nożem dwie rany w piersi i szyję. Ofiarą napastników zajął się lekarz pogotowia ratunkowego.

OSOBLIWY NARZECZONY. Wczoraj rano przyjechała do Krakowa Adela Żółta ze swym narzeczonym, którego niedawno poznała w Chrzanowie. Narzeczony miał załatwić w Krakowie ostatnie formalności przedślubne i w tym celu „pożyczył sobie“ od Żółtówny 190 zł. Otrzymawszy pieniądze ulotnił się coprędzej, pozostawiając naiwną narzeczoną bez grosza w Krakowie. Zawiedziona służąca zwróciła się o pomoc na policję.

—000—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dwa ostatnie przedstawienia „Pigmaljona“ Bernarda Shawa z udziałem Aleksandra Węgierki, oba po cenach zniżonych, odbędą się dzisiaj i w niedzielę popołudniu. Jutro gość sceny krakowskiej występuje w roli Jerzego Boullains w komedji Flersa i Caillaveta „Osiołkowi w żłoby dano...“, granej w teatrze miejskim przed dwudziestu laty. Tryskający humorem utwór znakomitej spółki pisarskiej ukaże się w opracowaniu reżyserskiem Aleksandra Węgierki z p. Zaklicką w głównej roli kobiecej, w dekoracjach M. Różańskiego. „Osiołek“ grany będzie przez wszystkie dni następne bez przerwy.

DZIŚ W BAGATELI PREMJERA REWJI MURZYŃSKIEJ słynnej trupy Douglasa. W programie rewja pod tytułem „Hot cofee“ (Gorąca kawa), w całej Europie osiągnęła niezwykły sukces. Taniec, śpiew, muzyka, tempo i brawura murzynów nie mają sobie równych. Codziennie dwa przedstawienia: o godzinie 7 i 9'30 wieczorem. Bilety sprzedaje kasa teatru Bagatela od godziny 10—2 przedpołudniem i od 4—8 wieczorem.

PRZEDSTAWIENIE DLA DZIECI. Dziś w Bagateli o godzinie 4 popołudniu drugie przedstawienie warszawskiego teatru dla dzieci, który gra dziś bajkę „O królewnie Śnieżce“ poraz ostatni. Bilety sprzedaje kasa teatru Bagatela od godziny 10—2 popołudniu i od 4—8 wieczorem.

—000—

ODCZYTY I ZEBRANIA

W KRAKOWSKIEM TOWARZYSTWIE TECHNICZNEM przy ul. Straszewskiego 28, II piętro odbędzie się dziś w piątek o godzinie 19 zebranie, na którem wygłosi p. inż. kpt. Michał Pawluć odczyt na temat: „Zastępcze paliwa w silniku samochodowym“. Goście mile widziani.

KRAKOWSKIE TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW HISTORJI MEDYCYNY odbędzie się jedenaste posiedzenie w niedzielę 31 maja o godzinie 11 przedpołudniem w zakładzie historji medycyny Uniwersytetu Jagiellońskiego (Aleja Krasińskiego 12). — Na porządku dziennym: Dr. Aleksander Krasuski „Żywot i działalność dra Leopolda Lafontaine'a“.

—000—

Z Polski

W ZDROWIU GEN. JAŻWIŃSKIEGO, który w czasie rozprawy sądowej uległ porażeniu apoplektycznemu, nie zaszły dotąd zmiany na lepsze. Po przejściu zapalenia płuc, obecnie wywiązał się niebezpieczny skrzep w nodze. Choremu wróciła świadomość, poznaje otoczenie, usiłuje coś mówić, niezrozumiałe słowa więzną w krtani. Lekarze, nie przewidują narazie zmian w stanie zdrowia generała.

SAMOBÓJSTWO PODOFICERA W PRZEMYŚLU. W mieszkaniu przy ul. Wawrzyna 7 w Przemyślu pozbawił się życia zawodowy plutonowy 38 pp., Mieczysław Woźniaczek, wystrzałem z rewolweru skierowanym w skroń. W 38 pp. należał Woźniaczek do najlepszych podoficerów, wypełniających skrupulatnie swe obowiązki. Wypadek ten samobójstwa jest niezbyt pochlebnie komentowany, gdyż w 38 pułku piech. w okresie jednego roku jest to już trzecie samobójstwo podoficera pozostającego pod komendą pułkownika Kostka - Biernackiego.

TRAGEDJA RODZINNA W MOŚCISKACH. — W Mościskach zdarzyła się tragedja rodzinna, która wywarła wstrząsające wrażenie. Oto młoda mężatka M. Eisler w sześć miesięcy po ślubie powiła dziecko. Wskutek wymówek męża i matki Eislerowa, która nigdy nie zdradzała żadnych objawów anormalnego usposobienia, nagle dostała ataku furji, porwała siekierę i ciężko się poraniła. Z trudem zdołano nieszczęśliwą kobietę ubezwładnić i odwieźć do szpitala w Przemyślu, gdzie niebawem zmarła.

KASJER SĄDU ZAWIESZONY W URZĘDOWANIU. Od kilku dni Najwyższa Izba kontroli państwa przy udziale delegata min. sprawiedliwości przeprowadza szkontrum kasy w sądzie okręgowym karnym we Lwowie, przyczem stwierdzono braki kasowe. W związku z tem został zawieszony w urzędowaniu kierownik tej kasy N. Dębiec.

5 OFIAR WYPADKU SAMOCHODOWEGO. Na szosie pod Łagiewnikami wpadł do rowu samochód osobowy zdążający z Katowic, prowadzony przez szofera Zgraję Karola. Wywracając się, pogrzebał pod sobą 6 osób łącznie z kierowcą. — 5 pasażerów samochodu oraz szofer odnieśli ciężkie rany. Stan dwóch z nich, Hermana Fritza oraz Steinera Ottona i kierowcy jest beznadziejny.

KRWAWE ZAJŚCIE W UNIWERSYTECKIEJ KLINICE NEUROLOGICZNEJ. W Poznaniu w uniwersyteckiej klinice dla nerwowo-chorych przy ul. Północnej doszło do krwawego zajścia. Podczas zatargu, którego tło nie zostało dotychczas ustalone, kierownik filji intendentury, major Terjaszwilli wystrzałem z rewolweru zranił pomocnika portjera kliniki, 22-letniego Leona Wióra. Poranionego, po doraźnem opatrzeniu przewieziono do lecznicy. Stan jego jest ciężki. Władze wojskowe udzieliły następujących informacyj. O godz. 19'30 w zakładzie dla nerwowo-chorych przy ul. Północnej doszło do sprzeczki z powodu zatargu o dzieci pomiędzy majorem Terjaszwillim a portjerem zakładu Leonem Wiórem. W czasie sprzeczki mjr. Terjaszwilli strzelił z browninga i ranił portjera Wióra w prawą skroń. Mjr. Terjaszwilli zameldował o zajściu w komendzie placu, gdzie po przesłuchaniu przez oficera śledczego dywizjonu żandarmerji został pozostawiony na wolnej stopie z poleceniem stawienia się do dyspozycji prokuratora.

Hocki-klocki

MILCZENIE

Dziwne zjawisko: Ustały wywiady, zamilkły fanfary fajdanistyczne, przestała tryskać fontanna mądrości budżetowej własnego wynalazku.

Dlaczego? Czyżby wyschło źródło?

Urzędnicy opowiadają sobie na ucho, że powodem tego szczególnego zjawiska jest obawa przed chóralną odpowiedzią:

— Oddaj 15 procent!

Czas odnowić przedpłatę na czerwiec

Międzynarodowa konferencja pracy

Genewa, 28 maja. Międzynarodowa konferencja pracy, w której bierze udział 46 państw należących do Międzynarodowej Organizacji Pracy, została dziś przed południem otwarta. Przewodniczącym konferencji wybrany został stały delegat polski przy Lidze Narodów p. Sokal.

Z życia robotniczego

SALINARZE W OBRONIE MAJĄTKU PAŃSTWA

W niedzielę 17 maja odbyła się w Bochni w Domu Robotniczym konferencja salinarzy bocheńskich, zorganizowanych w CZG. Konferencję zagaił tow. Walas i tenże przewodniczył, powołując na sekretarza tow. Kurletę. Referat o obecnej sytuacji w przemyśle i o następstwach obecnego kryzysu wygłosił sekr. CZG tow. Papuga. Referent w obszernem swojem przemówieniu wskazał na ogólny zastój w przemyśle, na napór kapitalistów w kierunku obniżania zarobków robotniczych i na odbieranie robotnikom dotychczasowych zdobyczy ustawodawstwa socjalnego. Następnie referent obszernie omówił sprawy salinarzy bocheńskich i wielickich, wskazując w rzeczowy sposób jak sanacja gospodarką swoją doprowadza do zniszczenia życia gospodarczego wśród robotników i drobnorolnych chłopów. Po omówieniu obecnego naporu ze strony kapitalistów na obniżanie już i tak głodowych zarobków w górnictwie a w salinach w szczególności, została przez referenta zaproponowana konferencji następująca rezolucja:

„Konferencja salinarzy bocheńskich, stojących w szeregach CZG, obradująca w dniu 17 maja w Bochni, uchwala ażeby Centralny Związek Górników w Polsce zwrócił się do rządu *o cofnięcie zamierzonej likwidacji salin bocheńskich* oraz o przydzielenie salinom bocheńskim i wielickim większego przydziału na wysyłanie soli“. Powyższa rezolucja została jednogłośnie przez obecnych na konferencji przyjęta.

Tak obradują i podejmują uchwały rozumni górnicy, zorganizowani w CZG. Jakże zupełnie niezrozumiałe, przeciwne stanowisko zajmuje w stosunku do górników bocheńska grupa sanacyjnych, niby to prowodyrów prorządowych. Nie mamy tu na myśli jakiegoś tam królikarza Marszalskiego, ale nie możemy nie zdziwić się postępowaniem w stosunku do naszej organizacji *samego zarządu salinarnego*, a przedewszystkiem p. naczelnika inż. Paszka i inż. Kanaszkiewicza. Zachowanie się tych panów w stosunku do naszej organizacji od czasów nastania sanacyjnych czasów przeszło daleko czasy zaborcze. Widzimy to na każdym kroku i przy każdem naszem wystąpieniu.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD“!

Zaprzysiężenie nowego rządu

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 28 maja.

Dziś o godz. 12 w południe p. prezydent Rzplitej odebrał przysięgę od nowego rządu. Zjawili się wszyscy ministrowie z wyjątkiem bawiącego zagranicą ministra spraw zagranicznych p. Zaleskiego.

OPINJA O NOWYM RZĄDZIE

Opinja publiczna jest co do nowego rządu niezorjentowana. W szczególności **wątpliwości** budzi nazwisko nowego ministra skarbu p. **Jana Piłsudskiego**. Najsilniejsze przeciw niemu objekcje podnoszą **sfery gospodarcze**, które podkreślają, że **nowy minister nigdy nie miał kontaktu z finansami**. Również objekcje budzi **osoba gen. Zarzyckiego** jako ministra przemysłu i handlu.

Z „SIKORSZCZYKA“ — PIŁSUDCZYK

Generał **Ferdynand Zarzycki** ukończył filozofię na uniwersytecie lwowskim i pełnił funkcje nauczyciela języków starożytnych w gimnazjum w Nowym Targu. Z chwilą wybuchu wojny wstąpił do legjonów, gdzie był adjutantem dowódcy 4 pp., późniejszego generała Roji. W zatargu między ówczesnym szefem departamentu wojskowego NKN płk. Sikorskim, a brygadjerem Piłsudskim Zarzycki stał po stronie Sikorskiego i za jego wpływem został dowódcą 3 pp. w Zambrowie. Po załamaniu się frontu austrjacko-niemieckiego został wysłany przez gen. Rozwadowskiego do Lublina, gdzie oddał się do dyspozycji gen. Rydza Śmigłego, ministra wojny rządu lubelskiego. Zarzycki uważany był za **zwolennika gen. Sikorskiego, a przeciwnika Piłsudskiego**. Dopiero po wypadkach majowych zmienił orjentację i przeszedł do sanacji.

RZĄD PRZEJŚCIOWY?

Ogólnie panuje przekonanie, że rząd obecny, w którym zasiada 8 wojskowych i 7 cywilnych, jest **rządem na czas ferji letnich**. Spodziewane są liczne zmiany, szczególnie na stanowiskach wiceministrów.

ZMIANA WICEMINISTRÓW

Dziś **wiceministrowie skarbu Koc i Grodyński podali się do dymisji**. — Dalej spodziewane są zmiany w ministerstwie przemysłu i handlu. Mianowicie **ustępuje wiceminister Doleżal**, który ma być mianowany delegatem dla spraw gospodarczych w Genewie.

Na stanowisku wiceministra skarbu został powołany p. Stefan Starzyński.

W kołach sanacyjnych dymisję obu wiceministrów pp. Grodyńskiego i Koca komentują w ten sposób, że każdy minister może sobie dobrać współpracowników, jakich uważa za najodpowiedniejszych.

COFNIĘTA DYMISJA P. KOCA

O godz. 8'30 rozesłano do prasy komunikat, że wiadomość o dymisji wiceministra Koca jest nieprawdziwa. Komunikat ten nadesłano z prezydjum Rady ministrów.

Wbrew temu stwierdzić należy, że p. Koc podał się do dymisji, **co było zakomunikowane dziennikarzom półoficjalnie**.

Podobno jednak na skutek **zbiorowej interwencji pułkowników** dymisja została cofnięta.

P. MATUSZEWSKI NIE WRÓCI DO DYPLOMACJI

Ogólne zainteresowanie budzi los b. kierownika ministerstwa skarbu p. Matuszewskiego. Prasa sanacyjna dziś rano donosiła, że p. Matuszewski wróci do dyplomacji, tj. zostanie ambasadorem w Rzymie lub Londynie. Tasama prasa wieczorna donosi, że **p. Matuszewski ma powrót do dyplomacji zamknięty i że także jego karjera wojskowa może być uważana za skończona**. Powszechnie utrzymują, że stanowisko jego w sprawie obniżenia płac wojskowych zaciążyło ujemnie na jego dalszej karjerze politycznej.

Prasa francuska o pozostaniu Brianda

Paryż, 28 maja. Prasa paryska żywo komentuje decyzję Brianda pozostania na stanowisku ministra spraw zagranicznych i w zależności od przynależności partyjnej zajmuje w tej sprawie stanowisko przychylne lub wręcz wrogie. Radykalna „Le Republique“ pisze, — iż **dobrze się stało, że** Briand pozostaje nadal na czele francuskiej polityki zagranicznej. — Lepiej jest bowiem — pisze dziennik — widzieć w ministerstwie spraw zagranicznych tego człowieka, który w Genewie oświadczył: „Jak długo ja tu jestem, nie będzie wojny“, niż widzieć go odchodzącego z laską pielgrzyma! Prawicowy „Echo de Paris“ oświadcza: Prawdopodobnie rząd uważa Brianda za mniej niebezpiecznego na Quai d'Orsay niż wędrującego z laską pielgrzyma. Niewątpliwie i Briand obawia się odejść z dotychczasowego stanowiska, gdyż zdaje sobie sprawę, że po jego odejściu otworzą się skrytki z dokumentami i rozwiążą języki. Czuje on dobrze, że łatwiej jest się bronić z ławy rządowej niż poselskiej. „Figaro“, dziennik Coty'ego czyni Lavalowi zarzuty, iż zatrzymuje Brianda, aczkolwiek zdaje sobie sprawę, iż jego polityka porozumienia francusko-niemieckiego przynosi Francji szkodę.

—ooo—

Lot prof. Piccarda powiódł się doskonale

Augsburg, 28 maja. Balon, na którym prof. Piccard i jego asystent inż. Kipfer wznieśli się wczoraj w stratosferę w celach naukowych, **zaginął** i mimo wytężonych poszukiwań, prowadzonych całą noc i dziś przedpołudniem, nie został odnaleziony. Podczas gdy wczoraj w godzinach popołudniowych balon znajdował się **ponad Bawarją** południową na znacznej jeszcze wysokości, wieczór widziano go w różnych miejscowościach w **Tyrolu** na wysokości 3 do 5 tysięcy metrów. Wśród wielu chaotycznych i często sprzecznych ze sobą wiadomości jedna jest bezwzględnie pewna, że poraz ostatni widziano balon Piccarda ponad doliną Oetz na wysokości 4 tysięcy metrów, posuwający się w kierunku południowym, który o godzinie 20 min. 45 zginął w mroku nocy. O godzinie 22'20 miano widzieć balon w okolicy Bolzano (Bozen), (Tyrol południowy), jednak wiadomść ta nie została potwierdzona.

We wczesnych godzinach porannych wszczęto **poszukiwania** przy pomocy samolotów. **Pozostały one bez wyniku**. Później połączono się telefonicznie z Meranem i Bolzano celem zasięgnięcia informacyi o losach balonu. Nie widziano go tam. Istnieją przypuszczenia, X że balon wylądował gdzieś w Alpach Stubaiskich, lub Oetztalskich, a uczeni nie mieli możności dać znać o sobie, lub też dostawszy się w zupełnie nieznane warunki, jakie panują w stratosferze, **ponieśli śmierć**, a balon rozbił się gdzieś wśród lodowców, lub też pod działaniem promieni słonecznych wzbił się ponownie w stratosferę. Jedno wydaje się być pewnem, że odwagę swoją **uczeni przypłacili śmiercią**.

Wiedeń, 28 maja. Z Insbrucka nadeszła w południe wiadomość o znalezieniu balonu prof. Piccarda w Alpach Oetztalskich. Wedle tej wiadomości pewien wieśniak z Gurgl zauważył dziś rano balon, leżący na zboczu góry Gurgler—Ferner na wysokości 2500 metrów. W pobliżu leżącego balonu **nie można zauważyć żadnego znaku życia**. — Z miejscowości Soelden wysłano ekspedycję ratunkową. Także z Insbrucka wyjechała komisja na miejsce wypadku.

Innsbruck, 28 maja. Wbrew wszelkim oczekiwaniom i ogólnemu zwątpieniu, aby prof. Piccard i jego towarzysz lotu w stratosferę inż. **Kipfer** znajdowali się jeszcze przy życiu, nadeszła z Soelden wiadomość o ocaleniu obu badaczy i uwieńczonej zupełnem powodzeniem wyprawie. **Obaj badacze są cali i zdrowi** i schodzili już z góry, gdy do miejsca lądowania balona zbliżała się wyprawa ratunkowa. **Prof. Piccard oświadczył, że lot udał się znakomicie. Osiągnięta została wysokość 16 tysięcy metrów**. Balon wylądował gładko wczoraj wieczór o godz. 22 na lodowcu Gurgler—Ferner. **Tak balon, jak instrumenty i aparaty nie są uszkodzone**.

Innsbruck, 28 maja. Prof. Piccard i inż. Kipfer przybyli dziś po południu do miejscowości Obergurgl. Są oni **bardzo zmęczeni, jednak zupełnie zdrowi. Prof. Piccard oświadcza, że podróż była wspaniała. Balon dotarł do wysokości 16.000 m.** Lądować nie mógł za dnia i dlatego wylądował dopiero o godz. 22. Nie miał wielkiego wyboru, więc gdy zobaczył lodowiec, postanowił na nim wylądować, co odbyło się zupełnie gładko. Zbyt późna pora i nieznajomość terenu skłoniły go do spędzenia nocy w gondoli. **Korzystne warunki atmosferyczne pozwoliły na dokonanie licznych pomiarów i obserwacji**. Balon zostanie rozebrany i zniesiony do Soelden. Wysłano w tym celu oddział strzelców alpejskich.

Związki i zgromadzenia

KONFERENCJA ZARZĄDÓW ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH I OKR PPS KRAKÓW—MIASTO odbędzie się dziś w piątek o godzinie 6'30 wieczorem w sali Domu Robotniczego (ul. Dunajewskiego 5, II piętro. Uprasza się wszystkich uprawnionych do wzięcia udziału w konferencji o niezawodne i punktualne przybycie.

ZGROMADZENIE ROBOTNIKÓW DRZEWNYCH odbędzie się dziś w piątek o godzinie 6 wieczorem (ul. Dunajewskiego 5, III piętro ofic.). Porządek dzienny: 1) rozpoczęcie akcji o nową umowę z pracodawcami; 2) sprawy organizacyjne.

POSIEDZENIE RADY HUFCA CZERWONYCH HARCERZY odbędzie się w sobotę 30 maja o godzinie 7'30 wiecz. w sekretarjacie Hufca (ul. Dunajewskiego 5 II p. ofic.). Sprawy b. ważne, obecność wszystkich przewodników obowiązkowa.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek: „Pigmaljon" (przedst. popularne — ceny zniżone — gościnne występy A. Węgierki).
Sobota: „Osiołkowi w żłoby dano..." (premjera — gościnne występy Al. Węgierki).
Niedziela popoł.: „Pigmaljon" (gościnne występy Al. Węgierki — ceny zniżone); wiecz.: „Osiołkowi w żłoby dano..." (gościnne występy Al. Węgierki)

KINOTEATRY

Apollo: „Harold, trzymaj się".
Bagatela: „Znajoma z wagonu".
Corso: „Ludzie podziemi".
Promień: „Szeherezada".
Sztuka: „Melodja szczęścia".
Światowid: „Król żebraków".
Uciecha: „Niebezpieczny raj".
Wanda: „Poskromienie złośnicy".
Warszawa: „Jeździec bez głowy".

RADJO KRAKOWSKIE

Piątek 29 maja

11.40: PAT. 11.58: Sygnał czasu, hejnał. 12.10: Gramofon. 13.10: Komunikat meteorologiczny. 15.00: Komunikat gospodarczy. 15.50: Lekcja francuskiego. 16.10: Komunikat dla żeglugi i rybaków. 16.15: Pieśni majowe z wieży Marjackiej. 16.30: Gramofon. 17.15: Odczyt z Warszawy: „Czy pszczoła myśli?". 17.45: Koncert orkiestry i chóru męskiego z Warszawy. 18.45: Tygodnik turystyczny. 18.55: Rozmaitości, komunikaty. 19.10: Pogadanka dla pań: p. Marja Batkowa: „Wskazówki gospodarcze". 19.25: Gramofon. 19.40: Dziennik radjowy. 19.55: Gramofon. 20.00: Pogadanka muzyczna z Warszawy. 20.15: Koncert symfoniczny z Filharmonji warszawskiej, komunikaty, gramofon. 24.00: Hejnał.

SERDELE NA ZIMNO

EKIPA

Na palące potrzeby gospodarcze państwa, nawet na tak wielkie i święte cele, jak uchronienie bezcennych skarbów najstarszej Bibljoteki Jagiellońskiej, brak drobnej stosunkowo sumy, gdyż „państwo musi oszczędzać".

John Rock.

HUMOR I SATYRA

IWAN KRYŁOW

KWARTET

Małpa w grymasach i fochach,
osieł
i kozieł,
i Miś (krzywonóg trocha)
muzykować myślą w czworo.
Tedy biorą
nuty, bas, altówkę, skrzypiec dwoje
i popod lipy, na łące, nad zdroje
siędą: Kwartet, co oczaruje wszech.
Ten smykiem tnie, i tamten, i ów także.
Wszakże
muzyka, nie muzyka, kwartet — śmiech!

— „Prr, bracia — krzyknie małpa — czekajcie.
Nic z tego. Siedzim źle. Miejsca zmieniajcie.
Ty z basem, Misiu, altówce klapnij naprzeciw,
my, skrzypki, podobnież. Dalej dzieci!
Zobaczycie: pójdzie z płatka.
Góry zatańczą, i lasy, i ziemia zatańczy matka".
Miejsca ano zmienili,
lecz kwartet znów zaciąga swędem.
— „Zaraz — ryczy osieł — zaraz, moi mili.
Nie tak. Siędziemy rzędem".

Siadają w rząd (tak osieł woli).
Phy! kwartet po staremu partoli.
Więc masz: burzliwa rozmowa,
nieomal bójka gotowa,
o to, gdzie? kto? i jak usiąść należy?

Przyleciał słowik. Małpa doń bieży:
wszyscy o radę błagają okrutnie:
— „Zlituj się, rozsądź kłótnię,
zaprowadź ład w naszym kwartecie.
Mamy nuty, mamy instrumenty przecie.
Ale, jak siąść, mów, najmędrszy w świecie?"

Słowik odrzecze sucho:
— „Kto chce iść w muzykanty, wprzód grać
niech się uczy.
Musi mieć czułe ucho.
Choćbyście się miejscami tak, czy siak
zmieniali,
djabłaście warci. Nigdy nie będziecie grali".

Przekład wolny Alfreda Kalinki.
(„Gaz. Warsz.").

W BIBLJOTECE TUR

(Kraków ul. Dunajewskiego 5).

są do nabycia:

Posner: Zbliska i zdaleka	1.50
Kopankiewicz: Ubezp. pracown. umysł.	1.50
Ustawodawstwo Pracy. T. III. Inspekcja Pracy . . . zł.	4.—
Andrzej Czarski: Od Borysowa do Rygi	1.—
Zagrodzki: Umowa o pracę pracown. umysłowych	3.—
Sądy pracy	2.40
Szymorowski: Umowa o pracę robotników	2.40
Zygmunt i Feliks Grossowie: Socjologja partji politycznej	2.50
Roszkowski: Urlopy wypoczynkowe	3.—
Orsetti: Karol Fourier, apostoł pracy radosnej	.40
Orsetti: Robert Owen, wielki przyjaciel ludzkości	.40
Stanisław Rychliński: Czas pracy w przemyśle polskim (w świetle wyników ankiety Związku Stowarzyszeń robotniczych	4.—
Dr. Zygm. Fenichel: Zarys polsk. prawa robotniczego	9.—
Stanisław Rychliński: Marnotrawstwo sił i środków w przemyśle polskim	6.50
T. U. R.: Socjalizm, zarys bibljograf. i metod.	3.
Proces Jana Kwapińskiego	.50
P. Krapotkin: Spólnictwo a socjalizm wolnościowy	.60
Zygmunt Piotrowski: Państwo a wychowanie	.25
Nowakowski: Marksizm a geografja gospodarcza	1.50
Porczak: Dyktator J. Piłsudski i Piłsudczycy	1.50
Szczerkowski: W kleszczach głodu	.05
Hocki-klocki	.40
Fotografja Daszyńskiego	1.—

Zamówienia z prowincji należy kierować **wprost do Księgarni Robotniczej, Warszawa,** ul. Warecka 9.

WYDZIAŁ POŚREDNICTWA PRACY ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH — (Kraków, ul. Sławkowska 6, I piętro, tel. 138-53) poleca następujące siły biurowe: stenotypistki i stenotypistów, korespondentki i korespondentów ze znajomością języków: polskiego, niemieckiego, a także angielskiego i rosyjskiego; buchalterów-bilansistów, buchalterów pomocniczych, zdolnych chemików, techników, także konstruktorów aeroplanów, agronomów, majstrów kierowników cegielni, kamieniołomów, tartaków i fabryk wyrobów z drzewa, zdolnych brakarzy, urzędników biurowych drzewnych, kierowników budowy i remontu tartaków i obrabiarek drewna. Deklarantów celnych, mundantki, maszynistki, pomocników handlowych, kalkulantów i praktykantów biurowych. Związek nasz poleca wszystkie wyżej wymienione kategorje pracowników także **jako siły zastępcze na okres urlopowy.** Zgłoszenia przyjmuje Wydział Pośrednictwa Pracy Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych (Kraków, ul. Sławkowska 6, I piętro, tel. 138-53) w godzinach między 11 a 2 i 5 a 9 wieczór, osobiście lub telefonicznie. Wydział polecając pracowników, stosuje próby kwalifikacyjne i kolejność zgłoszeń.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Michał Węgłowski. — Drukarnia Ludowa w Krakowie pod zarz. Ignacego Winiarskiego.